



Audiolab był jedną z najważniejszych brytyjskich firm. Zasłużył się wzmacniaczami, z których najświetniejszy 8000A został zaprezentowany w 1983 roku. Charakterystyczna, płaska bryła i wręcz smutny (ale jakże typowy dla angielskiego wzornictwa) front były wówczas obiektem westchnień. Do niedawna w ofercie Audiolaba znajdowały się urządzenia z gamy 8200, nawiązujące do 8000A, ale nie udało im się powtórzyć rynkowego sukcesu legendy – po prostu nie te czasy... Nie uda się to też nowemu 8300A, ale to i tak jedna z najważniejszych dla Audiolaba premier. Jak wskazuje symbol, wzmacniacz jest komponentem nowej serii 8300, w której znajdziemy również odtwarzacz CD oraz stereofoniczną końcówkę mocy.

Obudowa znów jest ciemna i poważna. Pokręteł nie ma już tak wiele, jak u protoplasty, ich liczbę ograniczono do trzech, oprócz niemal niewidocznego wyłącznika zasilania są to jedyne elementy na przednim panelu. Sterowanie powierzono nowoczesnym układom cyfrowym. Pokręta pełnią także rolę przycisków (wciskając je potwierdzamy wybór), a skromne okno wyświetlacza obejmuje matrycę typu OLED. Wyświetlacz jest czytelny, ale i subtelny. Mimo ograniczonej liczby elementów, wszystkie funkcje przemyślano we wzorowo intuicyjny sposób. Nie trzeba sięgać po instrukcję obsługi ani spędzić z 8300A dużo czasu, aby odnaleźć nawet te najbardziej zaawansowane i poruszać się po nich swobodnie.

Tyłna ścianka 8300A jest bogato wyposażona, niemal wszystkie styki gniazd (a jest ich dużo) są złożone. System utworzony wokół integry może być rozbudowany. Dwie pary terminali głośnikowych są bez zarzutu. Przygotowano też dwa wyjścia z przedwzmacniacza, co pozwoli wypłynąć na szerokie wody, poprzez dokupienie do 8300A nawet dwóch dodatkowych końcówek mocy (lub czterech monobloków); jest też wejście na końcówkę mocy (tę wewnętrzną).

8300A nie jest konstrukcją zbalansowaną, mimo to mamy do dyspozycji jedno wejście XLR, wśród pięciu RCA wyróżnia się wejście gramofonowe, układ przedwzmacniacza korekcyjnego przyjmuje sygnał zarówno z wkładek MM, jak i MC.

Audiolab 8300A

To zdecydowanie najmniejszy wzmacniacz (nie licząc „niewymiarowego” Heeda) w całej testowanej grupie, wyzwaniami była przede wszystkim jego bardzo niska obudowa, która ma oczywiście nawiązywać do legendarnego poprzednika, ale musi pomieścić komplet układów. W Audiolabie robili, co mogli, starania widać w nietypowym kształcie głównej płytki drukowanej, która „biegnie” wokół radiatorów. Końcówki rozdzielono na dwie części, z niezależnymi radiatorami ustawionymi jeden za drugim, w poprzek obudowy. W każdym kanale pracują aż cztery tranzystory mocy. Do ich zasilania służy jeden transformator toroidalny. Bateria kondensatorów filtrujących ma sumaryczną pojemność 60 000 µF.

Takie ustawienie ma swoje odbicie w konstrukcji górnej pokrywy, tym samym wyjaśnia się nietypowe położenie otworów wentylacyjnych: w dwóch podłużnych sekcjach, dokładnie nad końcówkami mocy.

Obwód przedwzmacniacza jest rozbudowany, tuż za gniazdkami sygnał z wejść XLR jest konwertowany na postać single-ended, w scalonych wzmacniaczach operacyjnych. Audiolab nie ma oporów, by wykorzystywać scalaki, co wraz z montażem SMD sprawia, że cała konstrukcja, mimo sporego skomplikowania, wygląda na zwartą i schludną.

Do wyboru sygnałów służą przełączniki hermetyczne, rozległy obwód przedwzmacniacza gramofonowego również został wykonany na bazie układów scalonych. W tej samej technice zaprojektowano także moduł regulacji wzmocnienia – jest nim drabinka rezystorowa Cirrus Logic. Minimalną powierzchnię zajmuje umieszczony w samym narożniku obudowy obwód cyfrowego sterowania. Nie przygotowano dla niego specjalnej obudowy ani ekranowania, ale odsunięto od głównych podzespołów audio na tyle daleko, na ile było to możliwe.



Niewielka powierzchnia niskiej tylnej ścianki została całkowicie zagospodarowana, udało się zmieścić dwa komplety zacisków głośnikowych.

Regulacja głośności

Od początku historii wzmacniaczy zintegrowanych jednym z największych wyzwań dla ich konstruktorów była kwestia regulacji wzmocnienia (regulacja głośności). W zdecydowanej większości konstrukcji elementem odpowiedzialnym za tę funkcję jest tłumik rezystorowy w postaci analogowego potencjometru. Wysokiej klasy potencjometr jest dokładny i trwały, choć ścieżka oporowa, po której porusza się suwak, w końcu ulegnie zużyciu.

Teoretycznie wady tej nie mają scalone drabinki rezystorowe, które zostały użyte między innymi w 8300A. Ich zaletą jest możliwość wbudowania w niemal dowolnym miejscu układu, co skraca tym samym ścieżkę sygnału. Położenie potencjometrów analogowych determinuje w dużej mierze układ przedniej ścianki i wybrany projekt funkcjonalny, choć Xindak pokazał, że i z tym można sobie poradzić.

Przeciwnicy scalonych drabinek rezystorowych punktują obecność sygnałów sterujących w pobliżu delikatnego strumienia audio, wytykają również problemy w zakresie przesłuchów międzykanałowych. Jak zwykle, każde z rozwiązań ma swoje wady i zalety.

Wielofunkcyjne pokrętko uzupełnia nowoczesną sekcję sterowania, ale do legendy 8000A nawiązuje drugi element – obrotowy selektor trybów pracy: integra, przedwzmacniacz, końcówka mocy.



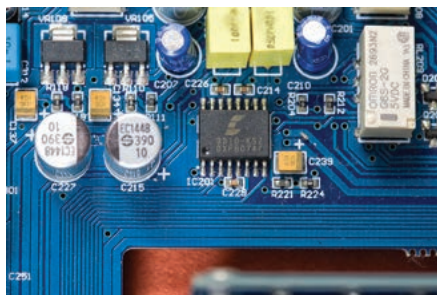
Położono nawet styki wejścia XLR.



Audiolab kompleksowo przygotował wejście gramofonowe, wyposażając wzmacniacz w układy korekcyjne dla wkładek MM oraz MC



Za regulację wzmocnienia odpowiada nie potencjometr, lecz sterowana cyfrowo drabinka rezystorowa – układ scalony Cirrus Logic.



Laboratorium Audiolab 8300A

W niskiej obudowie Audiolaba umieszczono całkiem poważny analogowy wzmacniacz. Jego moc wyjściowa wynosi 79 W przy 8 Ω oraz 132 W przy 4 Ω , a w trybie stereofonicznym odpowiednio 2 x 73 W i 2 x 118 W. Czułość nie odbiega znacząco od 200 mV standardu, 340 mV to wartość zapewniająca dobrą współpracę z każdym typem źródła sygnału.

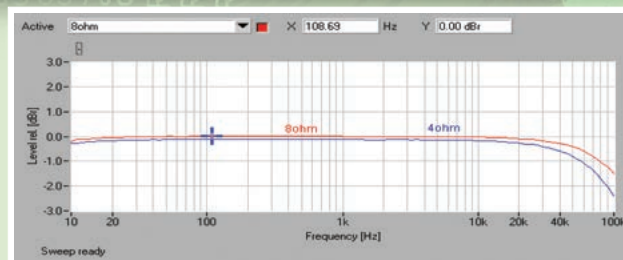
Szumy nie będą przeszkadzać, S/N wynosi 86 dB a dynamika osiąga 105 dB.

8300A bardzo dobrze przeszedł test pasma przenoszenia (rys.1), przy 10 Hz oferuje idealną liniowość, a przy 100 kHz spadek wynosi -1,3 dB dla 8 Ω i -2,4 dB dla 4 Ω .

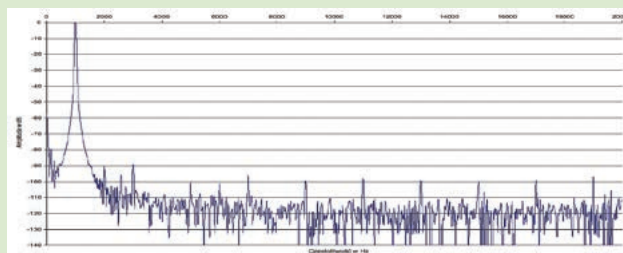
Na rys. 2. widać wprawdzie sporo harmonicznych nieparzystych, jednak nawet najmocniejsza z nich – trzecia – ma bardzo niski poziom -90 dB, a kolejne leżą w okolicach -100 dB.

Wykres z rys. 3. prezentuje się również bardzo dobrze, zniekształcenia THD+N leżą poniżej 0,1 % już dla mocy wyjściowej powyżej ok. 1 W przy 8 Ω i 2 W przy 4 Ω .

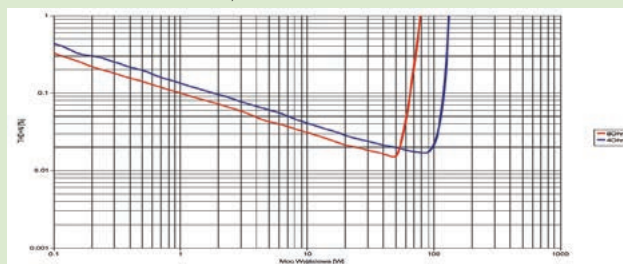
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]		
[Ω]	1 x	2 x
8	79	73
4	132	118
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,34
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		86
Dynamika [dB]		105
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		73



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



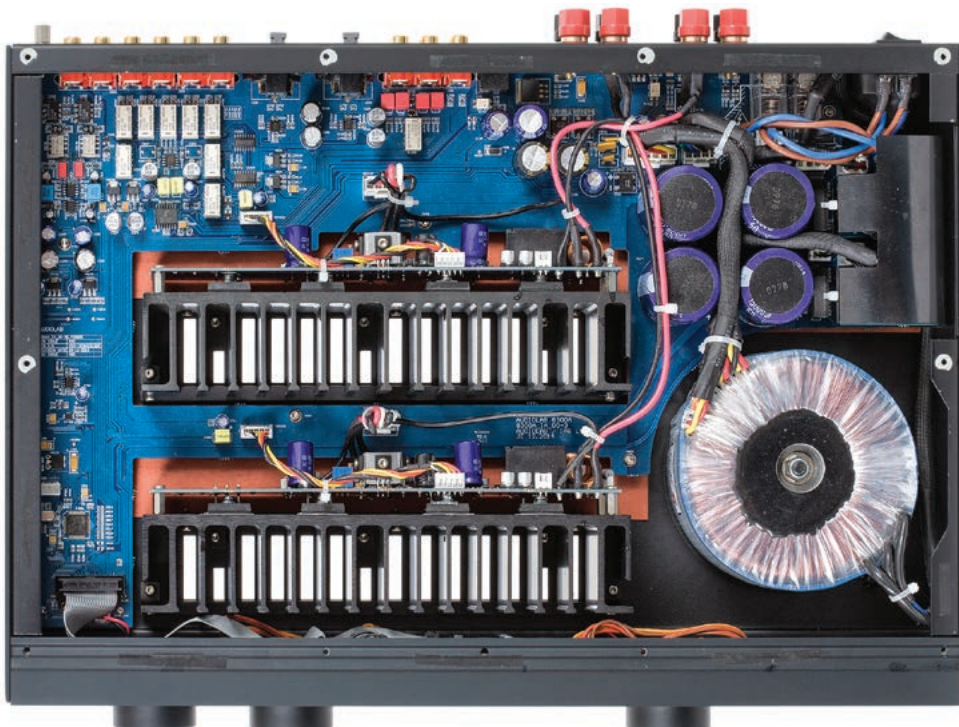
Rys. 3. THD+N / moc



Każdy z kanałów ma swój własny radiator oraz kompletną płytkę drukowaną, w każdej końcówce mocy pracują cztery tranzystory wyjściowe.



Przedwzmacniacz gramofonowy przygotowano na bazie układów scalonych.



Nietypowo rozmieszczono końcówki mocy, ustawiając dwa radiatory jeden za drugim, wzdłuż obudowy.

ODSŁUCH

Już pierwszy wzmacniacz tego testu prezentuje brzmienie, które wielu zainteresowanym pozwoliłoby zaprzestać dalszych poszukiwań, gdyby znali ich rezultaty. 8300A

gra tak dojrzałe i uniwersalnie, że jest najlepszą propozycją dla tych, którzy nie szukają niczego bardzo specjalnego i niezwykłego, ale czegoś bardzo normalnego i bardzo dobrego. Ktoś mógłby się spodziewać, że marka z brytyjskim rodowodem będzie wprowadzała klimat sprzed kilkudziesięciu lat, ale większość z nas wie, że świat idzie naprzód, albo w bok... w każdym razie nic nie jest już takie samo jak dawniej. A Audiolaby to jeszcze odrębna historia – wzmacniacze tej marki wcale nie grały ciepło i miękko. Brzmienie 8300A jest

Sterownik jest przygotowany także do obsługi firmowego odtwarzacza CD.



zwarte, dziarskie, potrafi nawet być ostre, nie unika zwarcia i nie zaokrągla krawędzi, niechętnie rozstaje się z ekspresją, nawet przy spokojnych nagraniach znajduje okazję, aby pokazać więcej witalności niż większość konkurentów. Jednak nie oceniam tego jako skrzywienie, ale właśnie wierność dynamice i detalom, a ostatecznie – neutralności. Mimo niewygórowanej mocy wyjściowej, 8300A gra pełnym, silnym dźwiękiem, nasyconym w całym pasmie, ze sporym udziałem wysokich tonów. Góra jest czysta, wyrazista, zwraca na siebie uwagę, ale też nadaje całemu brzmieniu otwartości i naturalności. Audiolab gra żywo, rytmicznie, wręcz skocznie, a do tego swobodnie operuje w przestrzeni, która sięga bardzo daleko. Scena potrafi ustawić się między kolumnami, wyjść na zewnątrz, zbliżyć się do słuchacza – zależy to tylko od nagrania, ale słyszeć chęć i umiejętność pokazania stereofonii efektownej, szerokiej, a jednocześnie ustabilizowanej dobrymi lokalizacjami.

Zawsze z pełnym zaufaniem, a także z przyjemnością wracałem do 8300A, gdy chciałem odświeżyć sobie wzorzec przejrzystości. Mimo że do plastyczności, jaką reprezentuje np Xindak, droga jest dość daleka, to Audiolab nie ma problemu z wiarygodnym

pokazaniem wokali, które – mimo odnotowanej aktywności góry pasma – pokazują ze swojej strony, że nie prowadzi to do eksponowania sybilantów.

Bas jest szybki, czasami trochę zbyt zwiewny i niedoważony, ale jego zwinność i czystość, poprzez którą słyszeć więcej, a nie mniej, gwarantuje bardzo dobre „prowadzenie”.

8300A

CENA: 5300 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.horn.pl

WYKONANIE

Niska obudowa z efektywnym wyświetlaczem, nowoczesny układ wykonany w technice montażu powierzchniowego, rozbudowany zasilacz i przedwzmacniacz, dwa niezależne moduły końcówek mocy – bardzo ładnie.

FUNKCJONALNOŚĆ

Bez cyfrowych dodatków, za to sekcja analogowa kompletna zarówno w wejścia (w tym MM/MC), jak i przemyślaną, intuicyjną obsługę.

PARAMETRY

Wysoka moc wyjściowa (2 x 118 W/4 Ω), niskie szумы (-86 dB), niskie zniekształcenia.

BRZMIENIE

Czyste, realistyczne, detaliczne i energetyczne, bez ocieplania.